

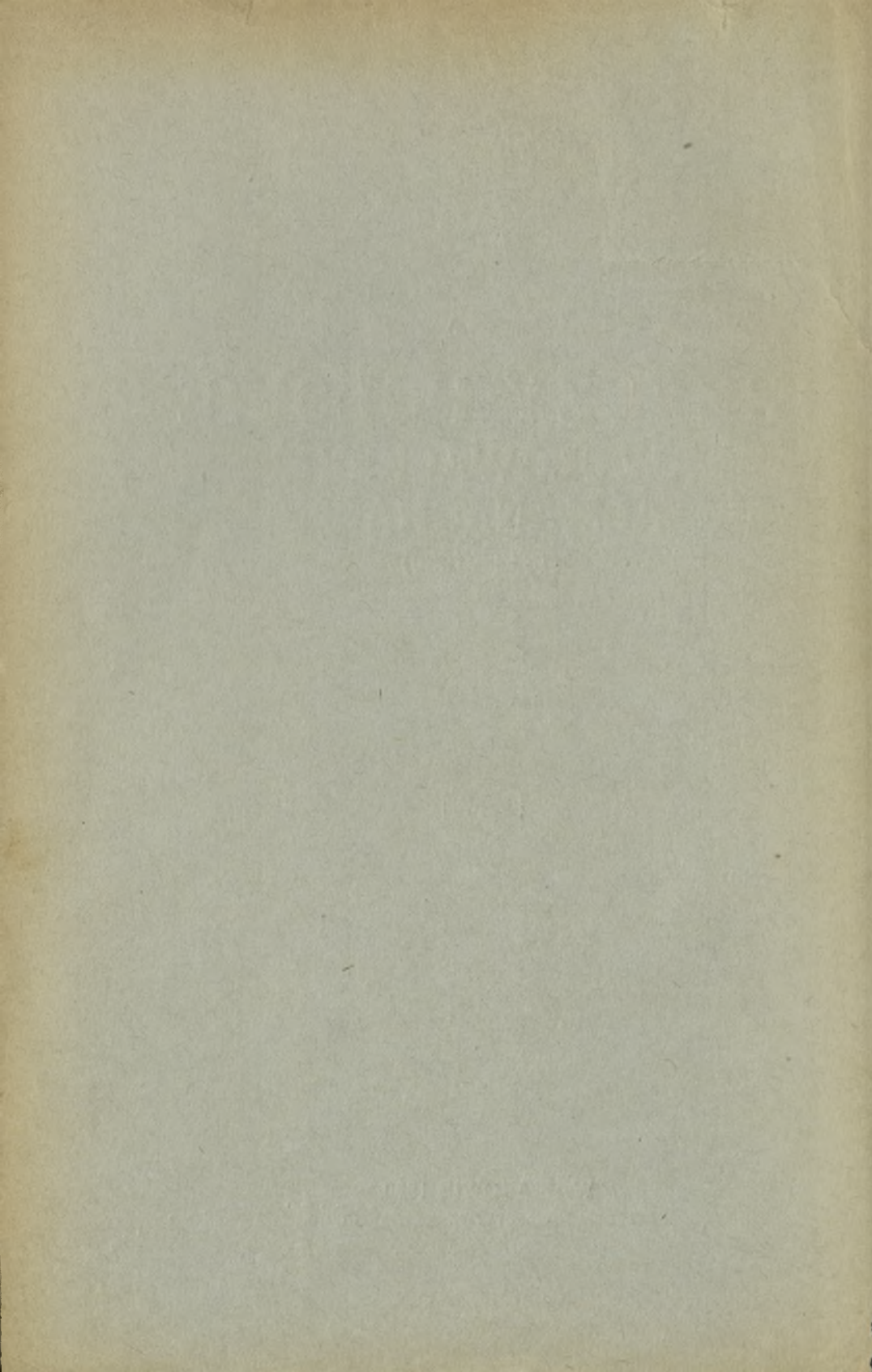
13
502

JAN MAGIERA

RZECZY POLSKIE
W SŁOWACKICH
ALMANACHACH
(1832—1880)



W KRAKOWIE 1930.
NAKŁADEM TOWARZYSTWA SŁOWIAŃSKIEGO.



JAN MAGIERA

RZECZY POLSKIE
W SŁOWACKICH
ALMANACHACH
(1832—1880)



W KRAKOWIE 1930.
NAKŁADEM TOWARZYSTWA SŁOWIAŃSKIEGO.

Czcionkami drukarni Uniwersalnej w Krakowie, Grzegórzecka 32.

Polaków interesowały przed wojną te obszary słowackie względnie słowacko-polskie, które ongiś do Polski należały i w których dziś jeszcze polskość żywa lub zaletargizowana istnieje, a więc: Spisz, Orawa, Liptowskie i Trenczyńskie. Badali je i zwiedzali: Smulski, Gumplowicz, Zawiliński, Kołodziejczyk... W najmłodszych latach z naszej strony zainteresowanie się tym światem odżyło w pracach i badaniach Semkowicza, Kubijowicza, Małeckiego, Mileskiego, ale i teraz jeszcze poza Fatrę i Matrę aż po Dunaj nie sięgamy. A przecie wiele nitk kulturalno-historycznych wiąże świat słowacki z polskim, czego naogół świadomi nie jesteśmy.

Świat polski do duszy słowackiej przedostał się przez utwory Mickiewicza i powieści Czajkowskiego. Tych pisarzy polskich poznali Słowacy najwcześniej i możliwie najdokładniej. Membraną, przez którą przepływało polskie uczucie i przez którą przebijała się myśl polska, był Instytut języka i literatury czechosłowackiej w Preszporoku-Bratysławie (1802—1844) zwłaszcza w latach ostatnich jego żywota naukowego. Zasługa w tem największa Ludwika *Sztura* najgorliwszego patrioty słowackiego w tem gronie, a także Józefa Miłostawa *Hurbana*, a niemało się przyczyniła do zainteresowania się Polską u Słowaków gościna Maciejowskiego w 1836 r.

Szturowcy z Instytutu bratysławskiego znali na pamięć w oryginale *Odę do młodości*, *Wallenroda* (Alpuharę i Pieśń Wajdeloty dokładnie), *Switeziankę*, *Powrót taty* — o tych utworach protokoły najczęściej wspominają. Czajkowskiego powieściami przejął się najsilniej Janko *Kalinczak*, również bratysławski filomata z pod znaku Szturowego, pierwszy historyczny powieściopisarz i nowelista słowacki, godzin osobnego w tym względzie studjum.

W Intytucie strumyki polonoznawstwa zlały się w zbiornik duchowy, by zeń nowemi strugami rozlewać się po Słowacji i tworzyć polonoznawstwo słowackie. Strugi one podobne są rzekom Krasu, wypływają i giną, znów się pokazują i rozlewają lub znowu się tają. Tak nam się to zjawisko przedstawia w lekturze almanachów i miesięczników przez całe pół wieku 1832—1880.

Jako podstawę do literacko-naukowego poznania się polsko-słowackiego pragnę zapoczątkować gromadzenie materiału biblio-

graticznego, jak to uczynił przed laty Jelinek dla zorjentowania Pol-
ski w tem, co literatura czeska ze świata polskiego sobie przyswoiła.
Na początek wybrałem czasopisma stare, dziś jako rzadkość prze-
chowywane, niektóre omal nie białe kruki, przejrzałem je w uniwer-
syteckiej bibliotece bratislawskiej i księżnicy Maticy Slovenskej
w Turczańskim św. Marcinie i wypisałem z nich tzw. Polonica
czyli wszystko celniejsze, co ze świata polskiego przeniesione
zostało w sferę intelektu słowackiego w drugiej i trzeciej ćwierci
wieku XIX. Do przejrzanych wydawnictw należą :

Tatranka, almanach z lat 1832—1845.

Hronka, alman. 1836—38.

Zora, alman. 1835—40

Pamiętnik Instytutu Słow. czyli Ustavu.... 1836—40, rękopis.

Plody... zbiór prac członków Instytutu słow. 1836.

Nitra, alman. 1842—53.

Holubica, 1846/7, pismko młodzieży, jeden rocznik

Orol Tatransky, wydawnictwo perjodyczne, 1846—7.

Hurbanowe, „**Slovenske Pohl'ady**“, 1848.

Concordia, alman. 1858.

Sokol, perjodyk, mies. 1860—61—69.

Lipa, alman. 1860—64.

Orol, miesięcz. 1870—80

Svit, pismo młodz. II rocznik z 1879/80.

Wydobyty materiał zestawiony zastał porządkiem chrono-
logicznym wedle wydawnictw, zeń i następnych zbiorów ko-
rzystać będzie przy stosowaniu już w całej pełni zasad logicznego
podziału tworzywa, kto utworzy nam pełną bibliografię Poloni-
ków słowackich. Przyjdzie nam korzystać i z benedyktyńskiej
pracy Riznera, który życie swoje poświęcił na stworzenie biblio-
grafji, obejmującej możliwie wszystką twórczość pisarską słowacką
do końca XIX wieku. Dzieło w rękopisie gotowe, drukiem uka-
zały się dopiero dwa tomy. Słowacki Rizner to polski Ester-
reicher.

Wielki Słowak, Jerzy Palkovič (1769—1850), pierwszy tłu-
macz Pisma św. dla Słowaków, wydawca dzieł Hollego, Słownika
Bernolakowego, Kazań Rešetkowych, sam, słowacki, „Bosuet“,
slawista (w 1825 zatwierdzony przez konwent dystryktu na kie-
rownictwie Instytutu języka i literatury czechosłowackiej), histo-
ryk literatury... wielostronnością pracy i pracowitością z Kra-
szewskim i Lelewelem w porównanie brany, przystąpił w r. 1834
do wydawania w Preszporku pisma, chimerycznie się ukazują-
cego, przeznaczonego dla „učene, preučene i neučene“. Pismu
dał imię *Tatranka*. Od r. 1832—1845 wyszły trzy „dily“, zeszyt
trzeci pierwszego nosi datę 1834, czwarty 1837. Drugi dział za-
czyyna się w 1841 i tegoż roku zamyka się zeszytem czwartym.

Trzeci tom ma w 1843 dwa zeszyty, trzeci i czwarty dopiero w 1845. Są to zatem jakby trzy tomy almanachowe, złożone każdy z 4 zeszytów.

Tatranka miała być następczynią „Tydennika“, przerwane go 1818. Palkovič sam prawie cały zeszyt pierwszy wypełnił. Ze sfery polskiej podał tu nowinkę współczesną o *Stanisławie Łowińskim księciu polskim*, który w 1802 r. był w Rzymie i stamtąd przywiózł sobie do Warszawy na wychowanie biedne urodziwe dziewczę, potem je poślubił i 1832 jako żonę już wziął z sobą do Paryża, jadąc nad Sekwanę w poselstwie. Nazywała się Paolina z Frascati. Bardziej nas cieszy zapiska, choć drobna, o założeniu Ossolineum i Muzeum Lubomirskianum we Lwowie.

Z polskiego oryginału przetłumaczył w Tatrance Vratislav Rymavsky „*Atamana Kunickiego*“ (Czajkowskiego), a Kalinčak, „wedle polskiego“ opracował „*Pochód na Carogród*“,¹⁾ przez co obaj autorowie okazali polskie zainteresowanie. W drobnych wiadomościach spotykamy i Mickiewicziana n. p. podczas przyjęcia Kollara w Zagrzebiu toastowano na cześć sławnych Słowian: Gaja, Szafarika, Pogodina, Mickiewicza..., a gdy skończył się I kurs wykładów Mickiewiczowych w Collège de France, Tatranka głosi, że prócz Polaków słuchali go Francuzi (10), kilku Rosjan, 1 Ilir z Dalmacji, 1 Czarnogórzec, 1 Mołdawianin... O samych wykładach poety-profesora pisze: „Od wielu lat z żadnej francuskiej katedry nie rozeszło się tyle nowych myśli i tak wielkie prawdy nie były słyszane. Francuzi byli podnieceni, wszystkie francuskie dzienniki z najwyższą pochwałą mówią o tym wielkim uczonym literacie, synu wielkiego *naszego* narodu słowiańskiego“. O drugim kursie Mickiewiczowym czytamy tutaj: „Poznać w nim Słowianina i poetę. Mówi z zapałem, podczas wykładu wznosi oczy ku niebu... Francuzi mają szczególną do Słowian skłonność, jak widać z wszystkiego — bo i damy słuchały z zajęciem — z czego *my* się bardzo cieszymy, ale też i *my* im wzajemnością odpłacamy“.

W zeszycie ostatnim II-go tomu zjawia się już *Karola Štúra* przekład Mickiewiczowych „*Czatów*“—Cihanj. W tomie III obojętność dla spraw polskich przerwana zapiską o „*Starożytnej Polsce*“ Balińskiego i wzmianką o artykułach Moraczewskiego, Libelta i innych. Ciekawą przytem czyni Tatranka uwagę, że poetów jak Puszkina i Mickiewicza Czesi jeszcze nie mają, ale może być takim Jablonsky⁽²⁾. Równie ciekawą jest uwaga o języku słowackim. W dobie walki o rodzimy język literacki i oddzielenia się od czeskiego pismo sądzi, że gdy czeszczyzna straci w Słowacji rolę literacką, „wtedy język nasz stanie w tynsamym stosunku do czeskiej mowy, w jakim się dzisiaj np. do polskie-

¹⁾ Kalinčak zachował liczne polskie wyrazy w tekście słowackim np. *čajka*, *buněučny*, *stěpa*, *uwolniti*, *něwěsta* — w polskiem znaczeniu...

²⁾ Jablonsky żył w Krakowie, ma tablicę pamiątkową na kościele Norbertanek, w którym był kapłanem.

go znajduje“. Dodajmy, że Tatranka broniła przywileju czeszczyzny. Ale i zauważmy, że nie zdołała ani 100 przedpłacicieli sobie zabezpieczyć.

W Tatrance III (str. 13—16) jest „pověst z dějin Polskych“, zatytułowana: *Swaty Zakon*, Jana Matauškiego. Akcja rozgrywa się nad Sanem pod Przemyślem. Intryguje nas początek powieści:

Co to za wicher od pulnocy bije ?
 Šest mužů polskych do chyže se vžene...
 Blisko Přemyšľa — malo od chodnjika
 Průsty kržj stoi mezy skalinami,
 Cesto tam vidět! prihazet putnjke.
 Zaluje, plače, horkymi slzami...

Jakiś pogłos Grażynowski.

Tatranka ma przegląd literatur słowiańskich: serbo-chorwackiej, bułgarskiej, czeskiej, nawet słoweńskiej, brak polskiej. Objaśnić to sobie musimy niestaniem się polskiem o zainteresowanie Żatatrza polską książką.

Hronka — 1836, acz wydawana w Banskej Bystrzycy, zatem „na prowincji“; harmonizuje z polonoznawstwem młodzieży preszurskiej i wyraźnie ujawnia ducha Kollarowsko-słowiańskiego. W artykule o literackiej wzajemności czytamy, że wśród Polaków Kucharski, Maciejowski, Rościszewski i Medyński szerzą słowianoznawstwo, ucząc się sami języków słowiańskich i krzewiąc ich znajomość także w otoczeniu swem każdy. Oryginalny sąd wypowiada Hronka o najwybitniejszych Słowianach: Milutinoviču (Serb) i Mickiewiczu: „stali na ziemi serbskiej i polskiej, a głowy w atmosferze słowiańskiej“. Autor artykułu zna gramatykę Kopczyńskiego, zna Bandkiego, a książki zamienia z Maciejowskim, Vukiem i Pavlovičem.

Zeszyt 3-ci możnaby nazwać „polskim“, skoro na tytułowej karcie widnieje hasło: *Miej serce i patrz w serce* — a przy niem zaznaczono, że wezwanie to pochodzi od Mickiewicza. Perłami tego zeszytu są przekłady *Switezianki* i *Powrotu taty* — z pod pióra samego wydawcy Kuzmaniego.

Jest w Hronce I poemat kilkopieśniowy pt. *Běla*, a w nim parę miejsc zatrzymujących oko polskie np. *Młodzieniec Milunow* — bohater utworu — podczas kupieckiej podróży

mnoho po slavskem putoval světě, *Polska i Ruska*,
 A Krakowo smutne, mrzutau¹⁾ ba i Waršawu uzrel,
 Tež Lwowo, tež i Odessu....

W II-ej pieśni: *Těch a Lech, Piast, Kazimjir, Sobgesky* ²⁾
Turkotepec neb Polsky neb Hektor, Kościuszko to že i Achilleys...
 W objaśnieniu o Kroku podaje autor, że Krok założył

¹⁾ au dziś ou.

²⁾ g j (i):

Kraków zamek u Siebna i że miał 3 córki, ich imiona były: Běla, Tetka, Libuša (co znaczy: lekarka, wieszczka, świadoma spraw boskich i ludzkich).

W pieśni IV-ej Radowa, żona kupca Rady, Polka z Poznania, chwali wychowanie dziewcząt słowiańskie, gdy mężowi jej podoba się paryskie wychowanie panien.

Bardziej w kierunku wszesławskim poszedł II tom *Hronki* z 1837. Są tu ciekawe w oryginale ogłoszone „Poezje“ jakiegoś A...: „Pieśń Narodowa za J. C. K. Mość Ferdynanda I“ i „Do Pana Waclawa Hanki“. Drugi podajemy w całości:

Do Pana Waclawa Hanki.

Czy znacie tego? co pasąc owieczki
Wraz przygrywając w ojczyste multanki
Sławiański Wirgil, ponucal sielanki
W wieku, gdy drugich zabawą łąteczki?
Czy znacie tego? a znacie bez sprzeczeki,
Co wszedł swą siłą w naukowe szranki;
Do swej ojczyzny Czechů kochanki
Czerpając zapach z narodowej rzeczki?

Co nią zajęty i sercem i głową
Wydał przepisy nad ojczystą mową,
Wszystkie pojąwszy narzeczka Sławianki;
I ten o którym ani było we śnie,
Rękopism znalazł krółodworski wcześniej?
Toż so są dzieła przesławnego Hanki!

Z mężów przestawnych i z nauk i z cnoty
Podwójne zawsze wynikną korzyści;
I te które z Nich każdy sam uiści,
I przykład dany wyższemi poloty.

Splatając wieniec z wawrzynowych liści,
Tobie co zwracasz nam wiek nauk złoty,
Usilnie broniąc go od wszelkiej psoty,
O Hanko! dobry Bóg urzeczywiści:

I to co w Twoim umyśle powstało;
I to, co Twoje serce pokochało:

Że kiedy Sławian nieśmiertelne wianki
Zakwitną krasą barw, i lubą wonią,
Któżemi szczęście rzuci pełną dłonią,
Na cnotę dobrych ludów, a i Hanky! —

W drugim zeszytcie tenże autor podpisany jako „Polak z Halić“ (z Galicji) wystąpił z 4 utworami polskimi: *Dwa klu-eze*, *Zmartwychwstanie* dnia 26/III, 1837, Wiersz na skon ...*Kiń-skiego*, założyciela Matki (tak) Czeskiej w Pradze i Pieśń przestaną w r. 1831 Kińskiemu. W 3-im zeszytcie Kasper Fejerpataky (zasłużony potem wydawca kalendarzy narodowych) opiewa Mikulasza Kopernika, a Samo Tomaszek w notatkach z Pomorza zapisuje, że Kaszubi modlą się i śpiewają w kościele po polsku.

Uwagę polskiego czytelnika przykuwają tu jeszcze wiersze (str. 105) Karola *Sabjnskeho Czecha*, szczególnie § 4 zatytułowany „Polan“,

Stranj spustlivau Sibirskau
 Polan smutny se probjra
 A swe zraky zaselzene
 K slunci mraucjmu upjra!
 Pewně w puta okowany
 Zelj smrt geg minula,
 A za pluhem selzjc zpjwa':
 Jeszcze Polska nezhineła,
 Po Arabské meri žhanej
 W diwych vlasti Beduinu
 U wyhnanstwj Polan blaudj
 Až umdleny klesne w stjnu,
 Zoufá si že země chladná
 K sobě geg nepřivinula,
 Umjrage šepce pjsefi: Jeszcze...
 Do všech uhlů světa snašj
 Wicher kletby, smutne wzdechy
 Ze všech stran se ozywagj
 Prazne narodu utěchy
 Gen na hrobech Ostrolenky
 Bleda postawa se hnula,
 Mrtvé čjtala vzdychagje: Jeszcze...

Do historii melodji polskiej przeczytać tu warto Krakowiaki (autor M. Ch.):

I. Lieta vtáček, lieta, od kráčka do kráčka,
 Dopiero ja začnem spievat' Krakoviačka, —
 Mila mi ta strana, hde slniečko vzhodi.
 Ale ešte milšia, kde má milá chodi. —
 Beži voda, beži, po kamieňkach huči:
 Kdo vzdychat' neumie, láska ho nauči. —
 Tečie voda tečie, z kameňa do járku:
 Žiaden človek nevie, kde ja mám frajerku. —
 Žiaden človek nevie ani moja mati:
 Za Kým moje srdce dobre nevyleti!

Hronka III 1838 — jest miłym dokumentem wpływu Mickiewiczowego na wydawcę (Karola Kuzmaniego). Jest tu przekład „Ody do młodości“ (Š) i wiersz Hor. Škultelego „Na Mickiewicza“.

Zeszyt 2-gi ma hasło z Farysa: Góry z drogi, lasi z drogi! Przeciekwawa jest powieść (od wydawatele) *Ladislav*, znamienna dla romantyzmu słowackiego mieszanina literacka, a warta osobnego studjum. Jest tu córka „odważnego rycerskiego, nieszczęśliwego polskiego narodu“, jest Konrad Sandomierski malarz w Li-powie, jest i Konrad wołający: Słowianie, my lubim sielanki

i deklamujący Odyńcowo-Mickiewiczową sielankę „W gaiku zielonym...“. Miał ją w tomiku, który w woreczku wciąż nosił przy sobie. Dyskusja toczy się o romantyzmie, a Konrad czyta „Romantyczność“ z czeskiego przekładu, potem o antyczności i romantyzmie w malarstwie, o poezji polskiej, wreszcie o Marylach płaczących z wykrzyknikiem: „Maryło, neplač już po mnie“. Konrad znów deklamuje po polsku: Wam pieśni ludzkie oczy, uszy, niepotrzebne — w ojczyźnie serce me zostało“. Wahoradowi się śniło, że Kamilka mu powiedziała: „Dla kochanka i kochanki dosic domku pustelnika“. Sypią się znowu polskie zdania: „Kto miłości nie zna...“, „Precz z moich oczu...“. „Idźmy każdy w swoją drogę, Ja Cię wiecznie będę wspominać, Ale twoją być nie mogę...“. Ladislav w liście z Poczdamu (28/5 1826) wspomina:

„Pójdź do mnie, siedziem na grobie narodów,
Będziemz dumać, śpiewać i lzy ronić“.

Na wyjeździe z Pragi poznał się bohater z Polanem i z nim wybrał się do Krakowa. Pod Tatrami ucałował ziemię ojczystą, zwracając się ku Tatom „bożjho słaupom dustojenstwa“ (słupom bożego dostojenstwa). W Lipowie powitał go Konrad słowami: „no a dochowałeś przysięgi?...“ Tenże Konrad sypie jak z rękawa powiedzeniami polskimi: „Serce człowieka wino rozwesela, Ale piosenka jest dla myśli winem“. Pijąc na zdrowie wszech wiernych Słowian (w tekście po polsku wszystko), deklamuje: „Młodości ty nad poziomy wylatuj...“, koledzy wołają: „do końca wypij...“ i śpiewają: „Pije Kuba do Jakuba... łupycupy cupylupy tego we dwa kije. Wypił, wypił, nic neostawił; Bodaj go, bodaj go Bóg błogostawił“. W listach Ladislava z Rzymu do Hanki jego znajdziesz i „Smierć Olgi“ Puszkina i z Dzierżawina odę do Boga, to znów pieśń Kosowską. Konrad po wybuchu powstania udał się do Polski, wrócił po upadku walk pod Tatry i zadumany z harfą w ręce śpiewa: „Pada liście z drzewa...“ Po dwu zwrotkach rzucił harfę, ale się opamiętał i woła: Tylem wytrwał.. Chce się nożem przebić. Wtem Lubosz go chwyla i woła: Znasz ty ewanieliá? Na to zaś Konrad: A znasz ty nieszczęście? Konrad obłąkany — Kamilka wstąpiła we Lwowie do klasztoru. Rano znaleźli Konrada krwią zalanego.

Czy jest wymowniejszy dokument romantyzmu polsko-słowackiego? „Hronka“ dziś jest rzadkością. W marcu 1930 pokazał się egzemplarz jej jeden na przetargu książkowym w Pradze u antykwarza Zinka i od wywoławczej ceny 20 koron wzbito jej wartość na 500 koron. Takiego wzrostu pierwotnej wartości nie doznała ani „Zora“ (70—400), ani „Nitra“ (50—220), równocześnie sprzedawane.

W latach 1835, 1836, 1839 i 1840 ukazały się 4 tomy almanachu **Zora**. W nich przekładów pożądanym nie widzimy, natomiast uderza nas przepojenie czy nasiąknięcie wpływem pol-

skim. Na dowód przytoczyć można M. Szuhány'go opowiadanie: *Apolinar Kontski*, obraz dzieciństwa zdolnego skrzypka warszawskiego i o jego koncercie w 1829 w Petersburgu. Opowiadanie oparte o wiedeńską Theaterzeitung — to prawda, ale treść polska. Tensam Szuhány już w oryginalnym opowiadaniu, „Kdo da srdci potěšení?“ każe młodemu przyjaciółkom w „towaryšskem kolu“ czytać Komenskiego, Krameriusa, Łomonosowa i *Krasickiego*. A już najsilniej nasiąkła polskością nowela A. Paluckeho „Jelka“.

Szlachcic Stanisław wyprawił syna Jerzego po studjach warszawskich do Petersburga za chlebem urzędniczym. Córka sąsiada Piotra Jelka była już prawie jego narzeczoną. Wybuchło powstanie. Piotr jest sędzią rządu narodowego. Stanisław poległ w boju, Piotr wygnany na Sybir. Dobrowolnie idzie za nim córka. Jerzy przy końcu powstania wraca do ojczyzny bez paszportu. Dowiedział się o losie ojca i sąsiadów, idzie na Sybir, trafia na pogrzeb Jelki. Żołnierz opowiada w szpitalu o śmierci jakiegoś młodzieńca, Jelka jakby pewna, że to był tylko jej Jerzy i odtąd niepokieszona i chora.

Jeden z Preszporczyków Michał Godra ujął w wiersze Kopernikowe rozmyślenia astronomiczne, patrząc w wyobraźni swej na Kopernika „v člunku na Visle“.

Rocznik z 1840 już wystudzoną ma lawę „polską“. Wprawdzie *Holleho* oda jedna rozbrzmiewa „*Na zwycięstwo Sobieskiego pod Wiedniem*“, a druga opiewa „*Wćelin Eduarda Kochanowského*“, jednak oddźwięku myśli polskiej nie słyszemy. Polski nawet udział w składkach na powodzian po wylewie Dunaju w 1838 wcale był skromny, Galicja z kwotą 15.411 złr. 53 krajc. i Kraków z ofiarą 294 złr. 11 krajc., gdy wszystka ofiarność dała 1,158.290 złr.

„V Prešporcku cili Břetislavě nad Dunagem“ ukazał się w 1842 nowy almanach p. t. **Nitra**. Między przedplacicielami jedno tylko nawisko polskie. Inwokator śpiewa o Nitrze, że „bola někdy vřeckych kragin hlava, — W kterych těčie Dunag, *Wisla* i Morawa... W Hurbanowym poemacie „*Svatopluk* — który wedle uwagi autora może być śpiewany na nutę *Alpuhary* — wokół książęcego stołu siedzą i uczują mniejsi książęta „*Z Čech* i od *Wisly* i ze *Panonska*“, albowiem w obronie przeciw Niemcom „*Czech*, *Serb*, *Chorwat* i z *Polanem* se utjeka“ do *Svatopluka*, *Wszak Hurban* i w „*Swačbie króla Wielkomoraw*“, to samo powtarza, że w 870 pod *Svatoplukową* ochroną byli książęta chorwaccy pomorscy, *polscy* i Czeski *Borzyvoj*. Dał tej pieśni nawet *polskie motto* „*Otvorzmy ksiengen (sic!) historyi J. Cz.*“

Nasza Listopadowa Noc smuciła słowackich romantyków. I Jan Trohan w pieśni „na kometu *Hallayovu*“ (wspomnienie na rok 1835) odwraca oczy komety od *Warszawy*, bo tam Słowianie we własnej siedzibie sami urazili Sławę.

„Nehled' k *Ostrolence* na mohyly
Padlych Rusko-Polskych vojnu

Tag co od Warszawy h Modlĳnu
Sławowe si sami natropili“.

Że Hurban był pod wpływem poezji polskiej i formalnie, świadczyłyby rytmyki melodyj jego. Przy pieśni „Żal“ znajdujemy znowu wskazówkę do odpowiedniej nuty polskiej („Przy świetle, które...“) A więc melodia polska wywołała nastrój i wytwór fantazji poetyckiej u Słowaka.

Nitra wychodzi co dwa lata.

Rocznik 1844, poświęcony Koszutowi — „obrońcy i przyjacielowi Słowaków“, nie ma wcale pogłosu polskiego. Reminiscencja polskiego tytułu w „*Spiewach historycznych*“ gromadki autorów (Stur, Matušek, Král) lub Rimawskiego opis swatów (autor się głośno zastrzega przed posądzeniem go o naśladowanie „swatania zaporozcza“) nie uprawniają do żadnego wniosku pozytywnego.

Zmiana nastąpi dopiero w roczniku III. wydanym już w Peszcie w 1847. Znowu Hurban powieści z XIV. „Olejek“ daje jako *motto polskie z Mickiewicza* wzięte zdanie :

Już konie w stajnię wzięto, już im hojnie dano
Jako w porządnym domu i obrok i siano.

(A. Mickiewicz).

Rozdział VIII. zaczął nawet *całą zwrotką polską* :

Jeśli się kiedy wydarzy
Że się łotr z łotrem skojarzy
Biedny lud, smutni anieli,
Tylko się djabeł weseli...

I dalej już płynie cytaty słowacki z Kuzmaniego. Nie długo się jednak opiera polskiemu echu, skoro XI. rozdział polskim zaczyna dwuwłerszem :

Kto idzie? — Swój, — Co za swój? — Brat, brat przyjaciele
Mów hasł (sic) i znak podaj, bo inaczej strzelę.

A już najciekawsze i bardzo sympatyczne są polskie pogłosy w Kalinčaka *Krakovjakach* z wierną polską rytmiką n. p.

Leti holub leti, smutne povrhava,
Svojej holubičke pozdravenja dava...

Fala polska opadła i już się nie dźwignęła.

Rocznik IV (1847, w Skalicy) ledwie raz i to w objaśnieniu, że obóz u Polaków tabor oznacza, że Polacy się u husytów tabory robić nauczyli, zjawia się słowo: Polak. Równie głucho w V (1853). Tylko autor „Obrazów z niedawnych czasów“ — Mladen — rzucił uwagę i znowu mamy tylko uwagę, że „*nad mazura* niet tanca pre mladež!“ przy obrazie balu w Liptowie na pamięć więzień szegedyńskich i tych, co zdołali umknąć do „Galicji, Śląska i Wiednia“.

Pod kierownictwem Pawła Dobšińskiego wydawała młodzież w Lewoczy w 1846/47 *Zabavnik Levočkich Slovakow* p. t. Holubica. Egzemplarz, znajdujący się w księżnicy Maticy Slovenskej, ma 299 str. in 4^o. Pisemko składa się z dwu części, właściwego „Zabavnika“ i dodatku „Sokol“.

Każdy numer posiada na czołowej stronie jakieś hasło. Hasła wybierane są z różnych pisarzy, Kollar oczywiście jest częsty, ale nas cieszy szczególnie okazała liczba hasła z polskiego skarbcza literackiego przytoczonych w oryginale, zaczynają się zaś od zeszytów styczniowych. Widocznie w tym czasie za interesowanie polonoznawcze w redakcji się zjawilo.

Ku upamiętaniu hasła te powtarzamy tutaj:

- W numerze z 9. I. — Silna woła nie zna tam!
Do naszych poetów!
19. I. — Ażali jest serce, któreby nie było!
Słowa Wieszcze.
26. I. — O pieśni gminna, ty stojsz na stróży
Narodowego pamjątek Kościola.
Mickiewicz.
9. III. — dziś trza
Samym gromom dodać siły
Niechby w nas już ugodziły.
Do naszych poetów.
14. IV. — Miłość spoczywa w głębi dusz czystych,
Jak kropla rosy v kielichu kwiatu.
Słowa Wieszcze.
14. V. — niech usłyszę
Jak te głosy — mędrców mózgi
Idą w sztuki — w pyły — w drażgi
Do naszych poetów.
18. V. — Cóż przeto powiem dzieciom nocy,
Albo one mnie zrozumieją?
Słowa wieszcze.
28. V. — Słowiaństwo! — Rodzaj na wieki
młodzieńczy
W szeroko sławnych plemion swych
języka. —
A. Mickiewicz.
8. VII. — Tęcza na chmurnem niebie, co się wdzięczy
W promiennej krasie siedmiorakiem liku.
A. Mickiewicz.

Redaktor dał na stronie 228 ogłoszenie, że posiada książki w językach ruskim = (rosyjskim), serbskim, chorwackim, dalmackim (!) i *polskim* i że chętnym użycza ich do czytania. Możliwe, że z tego zbiorku redaktorowego skorzystał jakiś Z-cki (Zaturecki?) i na str. 133—140 ogłosił tu „povest od Jana *Czyńskiego*“ którą „preloži u z *polskjeho*“, a która ma imię „*Djevočina a Starci*“. Osnowa opowiadania tego najciekawsiej taka: Starzec wywiódł płaczącą dziewczynę na górę i ukazał jej obrazy z dziejów Polski dawnej wolnej i współczesnej ujarzmionej. Podczas wizji znikł.

Ludoznawcy znajdują w „Holubicy“ sporo pieśni ludowych, przypowieści i przysłów, zebranych przez młodych autorów na Spiszu, a więc na obszarze polsko-słowackim.

Lewoczanie mają dłuższą historję filomacką. Matica Slov. ma okaz i dawniejszego wydawnictwa. Jest nim rocznik **Jutrzenki** („Gitřenka, čili wybornějšj prace učencu Česko-Slovenskych A. W. Levočských, w Lewoči 1840“). Był już w 1840 „polonofil“ Bohuslav *Nosak*, (w spisie przedpłacicieli widnieje jako student teologii w Preszporoku), ogłosił w „Jutrzence „balladę ludu ukraińskiego z polskiego“ p. t. „*Kwjtek wzajemnosti*“.

Życie filomackie młodzieży słowackiej ma z lat czterdziestych i w Szczawnicy swój organ: *Zabavnik štjavnicki* (Djel. V. r. 1844/5), w którym najwięcej ogłasza S. Bodorovski i gdzie folklorystyczny magazyn także obfity (weselne życzenie, przemówienie, pieśni ludowe, zabawy wiejskie).

Orol Tatrański. Zaczął go wydawać w 1846 Ludwik *Štur* w Preszporoku. Rocznik I ma o Polsce tylko zapiski i drobiazgi jak: Polacy mają 7 teatrów swoich — w Warszawie powstaje Macierz Polska czyli Towarzystwo wydawnicze, suma znaczna już zebrana i dzieła do druku gotowe są: Codex dipl., Trento-wskiana, Gramatyka Sierocińskiego, i t. p.

R. II. ma w Nr. 36. „*Pieśni słowiańskie*“ : Józefa *Dunina-Borkowskiego* w przekładzie Piotra H... i notatkę o skończeniu katalogu Ossolinei.

Podobnie drobne zapiski są w Nr. 50: Mickiewicz darował 300 dzieł Bibliotece Polskiej w Paryżu, która już ma 1500 dzieł Dr. Filip Cegielski, b. profesor otworzył w Poznaniu sklep z żelazem — w Nr. 64 o odezwie pism niemieckich, by Niemcy emigrowali do Galicji zamiast do Ameryki.

Nr. 65 notuje otwarcie zakładu wychowawczego w Lublińcu z zapisu hr. Grotkowskiego i konkurs na dyrektora. Pismo dodaje życzenie; oby się jeno stał zakład tem, czem go chce mieć hr. Grotkowski!

Spostrzeżenia podróżnicze o Krakowie zapisał bezimienny autor w Nr. 66. w artykule *Cestovanki...* „zbractwa większego niż w Krakowie nie spotkałem nigdzie“. Potem zauważył w Krakowie, że co napis jakiś nowszy to niemiecki. Uderzyło go wreszcie i to, że gromadki rozprawiające milkły, skoro się ku nim ktoś obcy przybliżył. Dodaje, że na zamku jest silna załoga.

W formie listów pisze Bohusl. Nosák *Wspomnienia podróżnicze*, napisał naprzód o Lewoczy i jej handlu z Polakami, aż w nastroju lirycznym się ozwał słowami: „I ja sokol mladi, sin Slovenski, volam z *Krasickim*: „Słodka miłości kochanej ojczyzny!...“
 oj šuchaj (młodzieńcze) slovenski, hibaj, rušaj po kraji slovenskom, napajaj sa jeho krasotami, a rozpaluj k nemu horucu lasku (miłość) v hrudi (piersi) mladistvej spjevajuc:

A čy znaš ty bracie mlody,
 Tvoje zemie, tvoje vody
 Z čego slyna, kedy gina,
 V jakim kraju i Dunaju?

Był w Halli pogrzeb serbskiego studenta Ječmeniča. Po mo-
 wie serbskiej wygłosił przemówienie Polak wierszem. Wiersz ten
 przedrukowany tutaj w oryginale:

Pocošmy razem na cmentarz przybyli?
 Bym garstkę ziemi w grób brata rzucili,
 Przyszliśmy oddać zmarłemu ostatnią

Przysługę bratnią.

Gdyby choć w jednym śmierć nielutościwa
 Gdyby zmarłemu w tem była życzliwa.
 A udzieliła jemu najdroższego

Grobu serbskiego.

On v tamtem życiu już s bohaterami
 Serbskiego kraju cieszy się nad Vami,
 Że Vasze czyny w ziemi Serbskiej żyzne
 Vzniesą ojczyzne.

Do Vas, obecni Serbi głos mój vnoszę,
 Vas smutkiem pogrążonych pocieszając proszę,
 Byście uznać raczyli v mojej pieśni nucie

Polskie współczucie.

Polskie teksty jeszcze we „Wspomnieniach...“ i znowu
 w recenzji. Turysta wyczytał na Szwakliówce w Sabinowie
 wiersz polski na ścianie w sali kąpielowej i uwiecznił go w „Ta-
 transkim Orle“:

Pamiętasz, bracie kochany,
 Gdyśmy razem v dni wiosnowe
 Vychodzili na Bielany
 Obchodzić święto majowe,
 Nucąc wraz: Boże daj
 By nam szczęsny zakwitł Maj!

Krytyk zaś Mikulaš, oceniając „Marinę“ Sładkoviča, przy-
 tacza Mickiewiczowe wiersze o jego miłości:

Nie na jednym spoczęła człowieku
 Jak owad na róży kwiecie:

Nie na jednej rodzinie, nie na jednym wieku.
 Ja kocham cały naród!... (aż do zdania :)
 Chcę nim cały świat zadziwić.

Krytyk uważa, że w takim duchu, jak Mickiewicz, śpiewa „Marinę“ i słowacki „nadšeni veštec“ (natchniony wieszcz).

Na kartach „Tatrzańskiego Orła“ (od str. 477) rozwinęła się polemika Ctibora *Cochiusa* z Piotrem Z. *Hostińskim* na temat proroctwa mesjańskiego polskiego (Mickiewicz, Goszczyński i t. d.) i słowackiego (Kollar, Sladkovič). *Cochius*, bardzo poważany w dziejach kultury słowackiej, uważa Mickiewicza za „do zaista zvláštno zjavenja medzi Slovanmi“, ale mesjanizm uważa za najciemniejszą stronę wykładów poety-profesora. Twierdzi, że Mickiewicz „upada do grobu mistycyzmu, tu upada jego siła i przestaje realizować prawdę słowiańską“. W poglądzie tym zgadza się z *Hurbanem*, który w „Pohl'ádach“ (II. str. 14) mówi: „Nie chcemy się opowiedzieć za Mickiewiczem w zupełności, mianowicie nie za jego myślami, które rozwija, gdy się zapuści w specjalne dziedziny... czy wiedzy, czy polityki czy filozofji. Tu go podziwiać musimy jako poetę śmiałego, ale polegać na nim niepewnie.“

Hoštinsky twierdził, że z Mickiewicza najłatwiej wykazać prawdę w słowiańskim widzeniu, które jest czemś odmiennem od niem. *Hellsehen*.

„...Dla Mickiewicza widzenie jest tem, czem jedynie prawdę widzieć i za zasłonę chmur przyszłych czasów zajrzeć możemy, abyśmy ujrawszy tę prawdę, byli gotowi ją przywitać.“ (Cytuje z *Mick.* IV str. 13 z Wykładów rozdział o intuicji i *Cieszkowskim*). Przyjmuje Mickiewiczową trzecią limitatywną filozofję, która „panuje w Słowiaństwie i jest nauką plemion słowiańskich“. Wymienia jej wyznawców: *Kopernik*, *Komensky*, *Cieszkowski*. *Mickiewicz*, *Trentowski*, *Zaleski*, *Garczyński*, *Kollar* i t. d. Ta wiedza osiągnęła najwyższe napięcie w narodzie polskim i słowackim.

Hoštinsky kończy swój list otwarty do *Cochiusa* zdaniem ujętem w cudzysłów, że „človek slovanski je omega ľudstva a veda slovanska je amen pravdi“, poczem dodaje po polsku

Któż ogarnie i wypowie,
 Drobny promyk w Bożem słowie!

Do dziejów mesjanizmu polskiego przybywa nowy przybytek w artykułach „Tatrzańskiego Orła“.

Ani *Nitra* wskrzeszona (1876) nie pamiętała o Polsce. Poświęcona *Palackiemu* szczególnie, a Czechom wogóle. Mimochodem wypiszemy z *Jelinkowego* artykułu „Niema słowackiego narodu“ zdanie, że *czeskosłowacka* literatura ma swe najgłówniejsze i centralne ognisko w *Pradze*... Nie wiele się poprawiła *Nitra* ostatnia (1877), wydana w *Turcz. św. Marcinie*. Tu jest *Otokara Sadovského* „Chorał powstańców jugosłowiańskich“ z rytmiką *Chorału* pol-

skiego. Szczęśliwie trafił tu Jelinek z artykułem „Duchowa praca pobratymczych narodów słowiańskich w r. 1876“, w którym obszernie uwzględnił twórczość literacką w Polsce i prasę polską.

Charakterystyczne dla romantyków słowackich są *Karola Štura* w 1844 wydane w Preszporoku „zpevy a povesti“ p. t. *Ozvěna Tatry*. W tym zbiorze znajduje się wierszowane opowiadanie o uciętej nodze „*Ut'ata noha*“ przeróbka polskiego „*Giermka*“.

W poszukiwaniu poloniców między almanachami natknąć się musimy na Chimere M. J. Hurbana, której imię *Slovenskje Pohľadi* (zwane zwykle Hurbanowe Pohľady w odróżnieniu od późniejszych, dziś przez Maticę wydawanych, Sloven. Pohl'adów). W r. 1846 wyszedł pierwszy zeszyt pierwszej części (I. 1.) w Skalicy.

Hurbanowe „*Slovenskje Pohľadi*“ poświęcone były wiedzy, sztuce i literaturze. Wyszły: I część 1 zeszyt w 1846, drugi: 1847, trzeci 1851. „Djel“ II z 1851 III 1852, IV. 1852. Pierwsze poważne czasopismo — raczej jako almanach traktowaćby je można — wychodziło w Skalicy, która dzięki Hurbanowi stała się długoletniem ogniskiem wydawniczym i skąd pokażna ilość druków słowackich wyszła.

Hurban we wstępnem już słowie powołuje się na nienazwanego Anglika, który w dziele swem o wschodniej Europie stawia poetów słowiańskich jako nie mniejszych niż niemieccy i za jego przykładem stawia obok Goethego, *Mickiewicza*, *Puszki*na...

W drugim artykule czy studjum *Slovensko a jeho život literarni* Hurban unosi się nad pięknem Tatr, powołuje się na zachwyty polskiego poety S. G. (Seweryn Goszczyński) w „*Pamiętniku krakowskim*“ z 1835 roku i wskazuje, że *Mickiewicz*, mówiąc o twórczości *Kollara*, przypisał czar poezji *Kollarowej* natchnieniu skalnych Tatr. Na *Mickiewicza* często się ogląda Hurban n. p. gdy mówi, że u starych Słowian rozwinęło się życie wiejskie, sielankowe, albo gdy z XVI w. wymienia wybitnych poetów słowiańskich, w ich szeregu: *Kochanowskiego*, *Gundulic'a* i *Zlatic'a*. Artykuł Hurbanów zawiera uwagi o współczesności na obszernym podkładzie historyczno kulturalnym.

Interesujący jest w I₂ artykuł Eugen. Gerometry „*Slovanou naklonnost' ku slobodě*“, długi, historyczny, sięgający aż do greckich sądów o Słowianach i umiłowaniu wolności. Czytamy tu i rozdział polski.

Autor bierze przytoczenia z Galla za *Šafarikiem* i w obrazie dziejów początkowych naszych korzysta z *Bronikowskiego* powieści „*Mysza wieża*“. Znajdziemy tu i uwagi o Polakach i charakterystykę Polaków. I co też o nas powiedział Słowak w r. 1851 po listopadowem a przed styczniowem powstaniem, jesteście ciekawi.

Dosłownie powiedział, że po rozbiorach i powstaniach osłabieni zostaliśmy tak, że „uż teraz zničena je na veky nadeja na obnovenja starej Rzeczypospolitej Polskiej“. A naučenja pre Poljakou, ako kmen slovanski, zo všetkoho to viteka, že n'emaju buducnosti

v teoriach ani sympathiach cudzych, za ktorimi tolko nabehali po svetě, ale jedine v narodě samom, v Slovanstve povolanom k historii“.

Uważa, że najwięcej rozwinął się duch słowiański w plemienu polskiem jako najnieszczęśliwsiem, co z wielkiej wyniosłości spadło w niewolę. Cytuje wiele imion polskich jak: Skarga, Kochanowski, Krasicki, Mickiewicz, Naruszewicz, Lelewel, Linde, Bandtke, Ossoliński, Potoccy, Maciejowski, Dwernicki, Chłopicki, Skrzynecki, Sołtyk...

Słazaków zalicza do Polaków. Mówi o cieszyńskich. Widzi w nich apatję i „odrodilstwo“: gdy ministerstwo chciało im dać polskie szkoły, „pani profesorovja slezački dali o tem odpornu mnjenku“ i skutkiem tego ani w Cieszynie młodzież słowiańska nie będzie się uczyć po polsku. Tym profesorom dostał się tu przydomek „pana Vodičkovi verni našlapnici“!

Bardzo miło duszy polskiej, gdy czyta tutaj w ocenie „Zehry“ Jonasza Zaborskiego takie wiersze:

Et eris mihi magnus Apollo, ked zaspjevaš:

Pieśń jakiej jeszcze ziemia nie słyszała,

Leđvo ją niebo swym blenkitem zmierzy,

Morze ją bedznem niezdoła wyszumieć,

A ten świat głuchy musi ją zrozumieć, — bo „to bude pjeseň slovanska, ktorou sa virazi genjus naroda“...

Tego żąda Kalinčak od swego krajana i rodaka, żąda, by śpiewał, jak nasz twórca „Dziadów“.

Sam wydawca dał w „Dziale II“ na str. 73 „Przegląd nowszych literatur słowiańskich“, literaturze polskiej oddano stronic 145—157. Przy przeglądzie rosyjskiego piśmiennictwa cytuje zdanie *Goszczyńskiego* o przeznaczeniu genjusza:

Boj junak ludstva vedě v meňe l'udstva

S hruzou temnoti a naničodnictva...

Z polskiej literatury omówione zostały „Nieboska komedja“ albo „pekelná komedia“ *Kraśińskiego*, „Wieża siedmiu Vodziow“ *Zmorskiego*, „Vstemp krytyczny do dziejów Polski“ *Bielowskiego* z uwzględnieniem krytycznych uwag krakowskiego „Czasu“, przedstawiona naukowa twórczość *Wiszniewskiego* i *Maciejowskiego*, znalazły swe miejsce tu i „Białoruskie powieści“ *Barszczewskiego*, powieści *Rzewuskiego* i t. p. Stąd mogli się Słowacy dowiedzieć o wydawnictwach i pismach perjodycznych polskich, oraz ilustracjach do „Marji“ *Malczewskiego*.

Dawny polski więzień polityczny ze wzruszeniem przeczytał tutaj „Vdžňov zabavy“ (D. III. str. 203 n. n.), jak to dwóch młodych rebelantów z 1848 uwięzionych zostało w Štiavnicy i jak jeden na ścianie więziennej wybijał na murze pukaniem takty narodowej pieśni „Nad Tatrou sa blyska...“, a na to mu sąsiad „odklopał“ drugą strofę „To Slovensko naše posial tvrdo spalo“.

Wcale obfite są drobne „Polonica“. Niektóre nas nawet i dzisiaj interesują. W Brnie morawskiem w 1851 zaczęły się uka-

zywać nakładem księgarni Bušaka i Sp. „*Slovanskje pjesie*“ po 3 krajcary za zeszyt. W zeszytach I wyszły polskie: „Do kielichu czy palosza“ i „Kozak konja napajal“, w II jedna tylko „Gdy skvor słonca žarem gniece“, w III: V kolo v kolo polska mlo-dzi, w IV dwie „Adamku naš“, „Halas tartas po Poznaniu“.

Jest tu i wiadomość, że Pols. Tow. Hist. w Paryżu zbiera składki na dom biblioteczny, jest podany i skład osobisty komisji, że w Krakowie powstaje Tow. Sztuk pięknych, że generał Chrzanowski w Paryżu wydaje Atlas polski, a Wrotnowski sporządza mapę etnograficzną Europy, o usunięciu Mickiewicza z katedry paryskiej. Z „*Presse*“ wiedeńskiej powtórzyły Sl. Pohl. artykuł o *Czajkowskim* sadyku Begu z uwagą; „a ten to turek je Michał Czajkovsky, pycha polskiej literatury, sławny basnik Verny. Horov (toh!), nevyrovnaný povodca povesti kozackych“.

Są tu wreszcie wiadomości o malarzach polskich (Piwarski, Suchodolski...) o zamierzonych wydawnictwach n. p. „Pamiętki średniow. sztuki w Polsce“ lub przekładach czeskich „*Marji*“ Malczewskiego Vlasaka i „*Vernyhory*“ Czajkowskiego F. B. Kořinka.

Nader pożyteczne wydawnictwo, dziś trudno dostępne, zamknęło swój żywot w 1852. Pod datą 31 sierpnia 1852 ogłasza Hurban, że przestaje wydawać pismo wobec przepisów patentu-cesarskiego, iż wydawca ma złożyć kaucję, a redaktor musi mieszkać w miejscu wydawnictwa.

„*Slovanskj letopis*“ **Concordia** wydany w Budinie 1858 przez Viktorina i Palarika, nie zawiera wprawdzie ani jednego przekładu z polskich pisarzy klasycznych, ma natomiast z pod pióra Palarikowego jakiś przekład „*To ja l'ubim*“ (zaznaczone, że to z polskiego) i „*To ja nel'ubim*“ (odpowiedź z Kurjera Warszawskiego). Kalinčaka „*Laska a Pomsta*“ nawet w wyrażeniach: biedna Malina!... pan brat... zdradza wpływ polski.

O zainteresowaniu polskiem mówi nam jeszcze *Taresa* „polska povest“ „*Z pekla*“ (Z piekła) na str. 248—263. Jest to opowiadanie o djable Asmodeuszu, co z żoną nie mógł wytrzymać i opętał księżną Sandomierską, potem Bonę, wreszcie cesarzową niemiecką. Djabła tego wypędził każdym razem chłop Marcin. Przed czasem wróciwszy do piekła, wołał pokutować niżeli żyć z żoną. Narazie nie doszukujemy się refleksu z legend o Twardowskim. Zapisujemy jedynie istnienie punktu stycznego.

Poczet almanachów starych zamyka **Lipa**, wydawana w Budinie przez J. K. Viktorina w 1860, 1862 i 1864 r. jako ciąg dalszy *Concordii*. *Lipa* jest silniej nasycona polskością niż jej poprzedniczka.

Mickiewicza tu reprezentują *Traja budrisovci* w przekładzie Dobšinskiego. Jan *Bulla* w oryginalnych psalmach „*Zalmy Tatranského Slovana*“ śpiewa o Bratisławie, Kosowem Polu, Białogórze i Ostrołęce.

..... Ostrolenka, Ostrolenka!
 Rani srdce tvá spomienka;
 Ty si pomník živý pol'skej slávy
 Tam brat brata rúbal dravý....

A więc nad tem boleje, że bracia Słowianie, Lech i Rus. tam się rąbali.

G. Beskydov w komedji 3-aktowej *Drotár* (str. 241—365), w guście Anczycowskim napisanej, wprowadził na scenę polskiego uchodźcę (ubehlika) Zalewskiego. Wygnaniec został wychowawcą młodego Rozumnego. A ojciec wychowanka to za-
 możny właściciel fabryki w Peszcie. W dom ten bogaty wprowadził uchodźcę prosty druciarz. Zakończenie akcji, jak w ludowych sztukach — poczciwy fabrykant wydaje córkę Ludmiłę za poczciwego Polaka, a druciarzowi przyznał rękę wnuczki swojej. Pięknie za szczęście podziękował Polak, głosząc ze sceny:

„za drotárov nemaju sa čo hańbit statočni Slováci“!

Kończy się pierwszy tom „Lipy“ słowackimi „*Krakoviakami*“ pseudonimowego M. Ch.

Lipa z r. 1862 przyniosła pokłon Kalinčakowi, dając podobiznę i życioys tego powieściopisarza słowackiego. Czytamy, że Kalinczak w gimnazjum już napisał krytykę Piotra Hostinskeho „Komentaru Mickiewiczowej Ody do młodości“ (sic.). Stąd czerpiemy wiadomości, że Kalinczak w Preszporku przeczytał Czajkowskiego powieści kozackie — Kirdzalego i Wernyhorę — w „Tygodniku Literackim“ wydane, oraz „Ukrainki“ książkowe i że postanowił sobie dość wczesnie coś „dać podobného zo života našo vlastného pisat“.

Nawet *Korzeniowski* dość wczesnie do Słowacji zawitał. *Jan Beskydov* przyznaje się, że korzystał z czeskiego przekładu „Dożynki“ („Ob inky“) do swej komedji (3-akt.) *Smierenie alebo dobrodružstvo pri obžinkach*. Bohaterką jest grofka Elisa Hrabowska, a jej opiekun zowie się baron Kostrovický. Monolog a zwłaszcza śpiewy mogą być porównywane z polskimi wzorami. Np.:

Kazala mi mati biele husky hnatí
 Ta dolu, ta dolu, k mlynarovej hati —
 Chytila mlynarka žiroku lopatu,
 Zabla mi hůsku najkrajšiu chochlátu....

Vilem Podolsky ogłosił tu w duchu bratisławsko-filareckim wyjątek z pamiętnika przyjacielowego p. t. *Trinasta pieseň*. Fikcyjny autor pamiętnika rozczytuje się jak Mickiewiczów Gustaw w Byronie i Goethem („Cierpienia Werterowe“), czeskim byroniście Machu („Maj“) i Bürgerze — a nadto w Mickiewiczza „Kurhanku Maryli“. Napamięć umiał Petrarke, śpiewał go przy gitarze, kochał się w Laurze z wzajemnością, deklamował jej „Kurhanek

Maryli“ ona zaś szeptała za nim smutnie: „Niemasz, niemasz Maryli“, Sędzia literacki — zwiesię Kobelsky — przypomina Niemcewicza w Ursynowie, gdy go odwiedzał autor „Mindowego“. Krytyka rękopisu — rozszerzył go na 13 pieśni o Laurze i do Laury. W treści co było? On umarł. Ona wyszła za bogatego Slavika.

Drugi Vilem, *Vilem Pauliny* śpiewa w „*Harfie czasów*“ widzenie starca, opiewającego Tella, Kościuszkę i Waszyngtona . . . i czyny przytyk do Sławji a może i do Polski.

. . . . Slavská mati
 Svetom tým okrádaná je vdova,
 Deti cudzim služia za pl'ach zlatý;
 Skutky Ostrolenky a Grochova
 Neskriesi u viac harfa piesnikova . . .
 Neskriesi? — ba pride spevec taký,
 Co v burkach a vichroch zavznie mu hlas —
 On severne vyjásni oblahy

„Lipa“ ostatnia ogłosiła rozprawę Beskydova „O vzajemnosti slovanskej“. Część I ogłoszona już była w miesięczniku „Sokole“. Dalszej tam nie umieszczono z powodu okoliczności, „których usunięcie od nas nie zawisło“. „Lipa“ dodaje od siebie: „aczkolwiek myślimy, że teraz po najnowszym powstaniu Polaków przeciw Rosji Beskydov poglądy swe tu i ówdzie zmienił i aczkolwiek redakcja częściowo różni się od autora w poglądzie na polsko-rosyjską sprawę, ogłasza przecie cały artykuł“.

Beskydov żąda dla Polaka równości wobec Rusa, uważa, że jednoczenie Polaków z Rosją przemocą zwiększa tylko nienawiść. (Nie teda centralizacja, le społčovanie možne je medzi Slovanmi“ na str. 290). Stosunki polsko rosyjskie oświetla dobrze i charakteryzuje Mikołaja I z prawdą historyczną. Redakcja zaopatrzyła jednak i koniec artykułu uwagą, że Alexander II chciał prząść nić dawną, gdzie była przerwana, ale Polacy sami zwinili, iż car nie dopiął niczego, oni „i do dzisiaj w ničem nezmu-dreli“. Odmienne zapatrywania na styczniowe powstanie więc mają Viktorin a Beskydov, jak znowu w Pradze Staroczesi a Młodoczesi.

Ponieważ poeta *Botto* rozkoszował się polską poezją, nie będzie od rzeczy zaznaczyć, że „Lipę“ ostatnią zdobią jego *Piesne vojanske*, jakby jakie Januszowe pieśni dźwięczące n. p.:

Stoi konik pri javore,
 Pri javore v bielom dvore;
 V bielom dvore smutne stoi,
 Na vojnu sa žuhaj (młodzian) stroji...
 Janik, Janik, biely Janik!...

Sokol I rocznik od 1. V. — 31. XII. 1860, Wydaje i redaguje w Bańskiej Stiavnicy Pavel Dobšinsky. Pierwszą stronę

zdobi Mickiewiczów „Pierwiosnek“ w przekładzie B.; pod tytułem „Jarienka“. Początek szczęśliwy. Zaraz po nim jest *Mladena* opowiadanie o „Nieszczęśliwej rodzinie“ zaczęte mottem z *Malczewskiego*:

Čo si Vaclav v žiwote može už slubovať
T'ažko je vytumočit — i strašno stopovať;...
Ze nie čas, ale oheň, jeho kosti zniči.

August Pohronsky przełożył *Czajkowskiego* powieść koczacką. Konaszewicza p. t. (*Modlime sa a bime*) (zaczęte na str. 63) i opatrzył przekład licznymi objaśnieniami. Polskę reprezentują dalej tłumaczenia z *Odyńca* „*Vcudzine*“ Mladen str. 85 i Mickiewiczza „*Navrat otca*“ (B. a G. A. S.).

W drobnych notatkach czytamy z „Gwiazdki Cieszyńskiej“ o jubileuszu Cieszyna (założ. 1050 r.) i „Wspomnienie z życia szkolnego“ wedle „Przyjaciela Domowego“, o prof. Leonie Głoskownicu w Radomiu. Bardzo interesujący jest artykuł o Kaszubach (Nr. 21 str. 180), których liczbę autor (Daniec) podaje na 103 tysięcy; kazania mają polskie, czytają po polsku, za świętą powinność sobie poczytują być raz przynajmniej za życia w Warszawie. Przestrzega, by ich — gorliwych katolików — nie mieszać z Mazurami koło Szczecina, przeważnie protestantami.

Ostatni zeszyt (str. 181) przyniósł Padury „*Zaporożca*“ w słowackim tekście Stanki Oravina, „strażnika ułańskiego“.

Sokol II z roku 1861 literaturę polską zostawił na uboczu. W kronice wydarzeń jest korespondencja wiedeńska o besedzie słowiańskiej na cześć chorwackiego poety Kačić'a. — Było to 100-lecie — i udział w święcie wzięło 2 Czartoryskich. Również w Wiedniu był 10 lutego bal słowiański; na programach był obrazek z parami w narodowych strojach, pod parą zaś tańczącą portret poety z tego narodu, który wyobraża para dana. Były więc podobizny *Mickiewicza*, Kollara (słowac.), Sušila (morawskiego), Preradović'a (chorw.), Čelakovskiego (czes.). W balach uczestniczyła polska arystokracja: Radziwiłłówna, Sapieha, Potocki, Baworowski, Stadnicki, Zamojski; Zabielski z Radziwiłłową bal otwierali.

W życiorysie *Hanki*, autora rękopisu Królodworskiego (str. 50), cytuje autor cztery wiersze z Brodzińskiego w oryginale:

Czech i Polak do jednej idziemy koleji,
Sława nasza w przeszłości, ojczyzna w nadziei,
Jedne są nasze straty i cele i chęci,
Żyjmy dla dobra synów, dla ojców pamięci.

Nazwisko tylko polskie znajdujemy w literackim opracowaniu rzeczywistej przygody kryminalnej przez Ludwika Kubaniego p. t. *Pseudo-Zamojski*, jak rozbójnik Husar udawał polskiego hrabiego, póki go zawiedziona kochanka Orłowa nie zdradziła w sądzie ołomunieckim.

W drobnych wiadomościach są zanotowane: dar 200 książek od lwowskich księgarzy dla uczniów gimn. w Cieszynie, Biblioteka Polska „Czasu“, wydanie Żywotu Ossolińskiego przez Surowieckiego i Staszicowych „Uwag nad życiem Jana Zamojskiego“.

Na drugim roczniku skończył się „Sokol“ Dobshińskiego Idea sama żyje dalej i od r. 1862 przylatuje do Słowacji nowy „Sokol“ aż z Budina, ilustrowany już, a wydawany przez Vilema Pauliny'ego-Totha. Hasło wypisane na sztandarze, który dzierży Sokół, głosi zaraz pod tytułem pisma: Wszystko dla ojczyzny. — „Sokol“ Pauliniego liczbuje się osobno, od początkowej cyfry.

Sokol I. — 1862. ma w przekładzie tylko *J. Dunim-Borkowskiego* wiersz z lwowskiego Albumu na pogorzalców z 1844 „Gdy moje oko światłem nie błysnie (przeł. J. Kalinčak), zresztą jeno drobiazgi polskie tu znajdziemy. M. Bohuslavic w liście drugim („Zavate ale nezapomenute listi“) umieszcza motto z Mickiewicza Ody:

Mladosti, Tobč dan nektar života,
Tenkrat jen sladky, kdy s jinymi se sděli —

w liście czwartym wspomina o uczczeniu „sławnego Sława — sławnego Maciejowskiego“ w Brzetysławie, a w siódmym, mówiąc o ukazaniu się almanachu „Nitry“, opowiada, że młodzi wykrzyknęli: to pieśń, o jakiej Mickiewicz mówił w słowach: „O pieśni gminna, ty stoisz za straży narodowego pamiątek kościoła“. Na tosamo miejsce z „Wallenroda“ powołują się Aug. Krčmery i Pohronsky w odezwie do zbierania pieśni i kompozycy ludowych słowackich (str. 247).

Kalinčak, ten słowacki Czajkowski, raz zbyt krytycznie stanął wobec Mickiewicza, gdy w „Rozpomienkach na Ondreja Sładkoviča“ (str. 453) odważył się powiedzieć, jakoby Sładkovič do duszy ludu głębiej wniknąć miał niż nawet Mickiewicz, który zwłaszcza w balladach i Tadeuszu „nezda sa był priateľom narodnej piesme“.

Oczekujemy czegoś więcej w latach następnych. Z ciekawością sięgamy po rocznik **II Sokola** — 1863. Szukanie „Polonicorum“ mały daje zbiór. Hvezda przedstawia „Obrzędy przy koronacji królów polskich“. Już cenniejszy zyciorys *Langiewicza*, $\frac{3}{4}$ strony zajmujący (str. 188) Obojętna zapiska, że w Karłowicach śląskich nad Odrą żyje największy pszczelarz świata jakiś Dziewan i o nim $\frac{5}{4}$ stronicy. Dla literatury krakowiackiej cenna zapiska, że ukazały się Tomašikowe słowackie „Krakowiaki“ (Tomašik — twórca pieśni „Hej Slovane“).

Z ogłoszonej tu korespondencji Hanuljaka (w „Sokole“ z 1863) dowiadujemy się, że Szafarik w marcu 1826 powierzył mu 20—30 egzemplarzy „Historji literatury“ na wysłanie do Rosji, *Polski*, Niemiec itd. W maju 1826 pisał do Szafarika student nauk lekarskich z Wiednia Marjan de Ogończyk Zakrzew-

ski o 42 egzemplarzy dla literatów polskich, których nazwiska mu podał. Polecił Hanuljakowi wysłać mu żądana liczbę książek. Tenże Zakrzewski wskazał mu drogę zakupywania dzieł polskich przez księgarza Schalbacha w Wiedniu, utrzymującego stosunki z Grabowskim z Krakowa. Zalecał uczonemu słać lekturę *Dziennika Warszawskiego* i *Biblioteki Polskiej* i zachęcał Hanuljaka do napisania zamierzonego repertorium niemieckiego do słownika Lindego. Hanuljak chce mieć pisma tylko literackie polskie i rosyjskie także, przeciw którym rząd peszteński nie mógłby mieć żadnych podejrzeń. Zakrzewski ma mu zamówić jedno takie pismo. Zamówił mu *Dziennik Polski*.

Wskazana droga zakupu okazała się kosztowną, H. kupił sobie Potockiego (tytułu nie podał) i zapłacić musiał 12 zł., gdy w Warszawie cena 3 złr. Podobnie i książki dla wspólnej biblioteki słowiańskiej nie przyszły im z Polski tak tanio, jak się spodziewali.

Przez Zakrzewskiego wysłany został Hanuljaków list do Lindego, by mu pozwolił dokończyć jego słownik. W grudniu 1826 student nasz sposobi się do doktoratu z rozprawą „De plica polonica“. Dowiadujemy się o wymianie książek polskich, bo John Bowring, który na angielskie wiele tłumaczył z polskiego, odsyła przeczytane dzieła polskie Szafarikowi.

Szafarik zadowolony był z przeczytania Surowieckiego. Ossolińskiego obiecał mu Schwalbach dopełnić. Cierpkie uwagi uczynił Sz. o polskich wydawnictwach: „Lexikon poetov polskyh a Ossolinski tak su szpatne tlczene, že nemožem hreszit (przebaczyć) tym makulaturom krakovskym“. Z uznaniem natomiast wyraża się o treści polskiej literatury naukowej np. „vobec ja od Czechov nic statocznego viac ne očekavam — ti ľudie už velmi privykli ku siame. Keby sa mi ne udalo tu i tam nieco *polskeho* albo *russkeho* čitat', veru bych temer slovensky čitat zapomnul...“

Szafarikowa „Historja literatury słowiańskiej“ znalazła w Polsce uznanie, a Linde zawiadomił go, że będzie członkiem Tow. Nauk. w Warszawie, niech jeno uzyska pozwolenie i zgodę na to swej władzy politycznej. O to pozwolenie się starał, posyłając Hanuljakowi z prośbą do rady królewskiej w Wiedniu także pismo warszawskie z datą 8 lutego 1827 i podpisami Niemcewicza (prezesa) i Edw. Czarnieckiego (sekretarza). Ponieważ członkami polskiej instytucji byli już: Kopitar, Dobrovsky i Hanka, więc zaszczyt warszawski był mu bardzo miły. W listopadzie 1827 dopiero dostał dekret z Dworu, zezwalający mu na przyjęcie godności polskiej.

Przy zyciorysie Gudulic'a jest wzmianka, że zbiór dubrownickich rękopisów po ks. Pozze w Paryżu zakupili Czartoryscy do Puław, miał tam być i przekład „Jerozolimy wyzwolonej“ i że „Matica się pońoś do Czartoryskich zwracała, jednak daremnie“.

Listopadowy zeszyt (z 15. XI., na str. 481) przynosi na froncie przekład Mickiewiczowego „*Kurhanka Maryli*“.

Sokol III. — 1864. Oravin przełożył Padury „*Piesne*“, ale już z małoruskiego, nie z polskiego (str. 49). Z recenzji wyczytać można, że *Jan Galbavy* w Skalicy, z polskiego przełożył i ogłosił drukiem powieść „*Tetka Trapelka* albo zły język i jego zgubne skutki“ (str. 98). Historyczno-polityczne uwagi są na str. 214 pod napisem: „Narodni Listy o slovanskosti Poliakov“. N. L. 4 kwietnia 1864 w dodatku krytycznym wzięły w obronę Polaków i przytoczyły z „Assarmota“ Woroniczewego wiersze o dzieciach jednego ojca. Na to J. Z. cytuje z Dzierżawina sąd o rozbiciu Słowian i wezwanie cara do zjednoczenia Sławji. wreszcie dodaje od siebie: „...Panslavismus Rusa je pravda ruskyy; Poljaka oproti tomu panslavismus je jalova hruška s takovymi citmi, prechadzka beze zameru, šermovanie s veternymi mlyny, vzdychanie po Vilach, ktere nikdy nijak obsiahnut sa nedaju...“ A więc antyteza dwu panslawizmów. Wiele nam mówi umieszczony na str. 261 wiersz Puszkina „*Klvetnikam Rossii*“ w oryginale. Zagadnienie polsko-rosyjskie poruszyło umysły Słowaków, bo na str. 395 *Chamilov* jednej z „*Iskric*“ daje imię „*Načelnictvo v Slavianstve*“:

„Načelnictvo patri vo vecach Slovianstva Poliakom“

Tak na Kathedre sediac rečn'uje Mickiewicz. —

Brat mi je Rus, je Poliak; vždy k' obom moje srdce horieva Laskou; rovne obom moc ja a slavu želam:

Leč v tej mienke vidim shubnym nabitu pumu heslom:

„Rozbrojošlactica hor! zašlitoobra dolu!“

W związku z tym antypolonizmem zostaje łagodniejszy już wiersz *Požiadavky k spase Slavie*:

Aj pri rozpore Poliak s Russom dnes obečnomyselnost

Narodnu bratskych nech si nepušte z oči;

Odznaky cirkve hranu vo prsiach chorvatskych a srbskych

Nech dnes narodnu jednotu nezrušuju . . .

Przegląd „*Sokola*“ III. kończy się z uczuciem minorowem.

Sokol IV. — 1865 zapowiada się milej. Zorovit przełożył Jana Zacharjewicza obrazek historyczny „*Šebesta Klonovič*“. Każdy rozdział ma motto z Klonowicza, objaśnienia są niemieckie np. podšite rysinou = Luchsfell. — W notatce o Nr 4 „*Stowianina*“ („*Krakowianka*“ z przekładem czes. i macedońsko-bułgarskim. O Koperniku po pol. i po czes. wiersz) jest i list z Paryża o Warszawie.

W przekładach znalazły się też: fragment „*Agaj-Hana*“ Krasińskiego (dał Zorowit); „*Na Mladost*“ („*Ponaška*“) Mickiewiczowa oda bez imienia tłumacza. Na uwagę zasługuje streszczenie P. Roya pracy Łepkowskiego „*Pomniki królów polskich*“ z uwagą dłuższą o Polowym „*Wicie Stwoszu*“.

W drobiazgach zapisano: popularną historję Polski wydał w Paryżu Chodźko w 112.000 egzemplarzy — „Kedy to u nas tak bude“! — we Lwowie wyszedł Hip. Stupnickiego „Geograf statyst. opis Królestwa Galicji i Lod.“ — B. Trzaskowski określił „Stanowisko filologii słowiańs.“ — artykułik o kozaczyźnie z ilustracjami, według Naučnego Słownika — „Bielecki“ ilustrowany wydany we Lwowie.

Sokol V. — 1866. Polonica zaczynają się od charakterystycznej uwagi przy statystyce czasopism polskich (w Kongresówce 32, Galicji 10, Poznaniu 7), że „naprawdę mądrzej jest uświadamiać lud i kształcić naród niż w beznadziejnych powstaniach niszczyć siły jego“. Pozytywizm.

Sasinek¹⁾ przedstawia „Genealogję Arpadowców“, opierając się o „Monumenta“ Bielowskiego, w artykule zaś „Królowie polscy na Węgrzech“ prostuje sąd Świdzińskiego o przewadze madziarskiej nad Polakami.

M-n maluje słowem i ilustracjami „Obrazki z Wieliczki“ (Tosamo w Narodow. Kalendarzu Maticy) od str. 83., dalej autor — Ś — drukuje wiersz „K Anulke“ wedle melodji „Hej Kozacze, imię Boga“. Satyrą trąci obrazek na str. 200, przedstawiający szlachcica, który stoi na chłopie leżącym. Na sztandarze napis: Swoboda, tytuł zaś obrazu wypisany po łacinie:

Vera effigies nobilis poloni
Stefani de Skrajanszky.

Pod obrazkiem zaś podpis mówi: „Aj tuto je „zastupitel: luda“. Wnet za obrazkiem (str. 255) błyszczący Goszczyńskiego „Oda“ — powieść z czasów Chrobrego w przekładzie Zorowita.

Ostatnia cenniejsza zapiska „polska“ mówi o Janie z Kolna jako odkrywcy Labradoru — z powołaniem się na Humboldta.

Sokol VI — 1867 już pod dozorem madziarskim w świat puszczony, jak wnioskować można z tego, że orzeł na karcie tytułowej od 1867 nie ma korony, przedtem posiadanej.

Polskie rzeczy całkowite są tu następujące:

Paweł Jurenka *Oslobodenie Trembowly* na podstawie ros. Bulgarina, w opowiadaniu jego Chrzanowska ma imię: Lenora. (str. 132 nn.).

Dumny Miloslaw *Sahajdaczny* „powieść ukraińska z polskiego“, ale autora nie podano (str. 301 nn)

G. Chądzyński *Pustelnik w ilżyckiej puszczy* — bez imienia tłumacza (100 nn.).

Miloslaw Dumny dał jeszcze dwa opowiadania z polskiego, nie podając, kto jest ich autorem, a to: *Arendator* (arendarz

¹⁾ Historyk, ksiądz prześladowany przez Madjarów. W roku 1930 przeniesiono zwłoki jego z Austrii do Skaliczy.

Abraham Cukier) i *Historka o dvoch budkach*. Nieco satyry zawiera w „Śmieszkach“ podany przez „drotara Fedora“ „Manifest do wyborców polskiego króla“.

Dumny nasiąkł silnie poezją polską i dla dziejów wpływu polskiego na duszę słowacką za ważną uznajemy jego nowelę *Zatarani*, tu ogłoszoną (od str. 145). A więc o tem kilka zdań. W toku opowiadania autorowego Polka Henrieta śpiewa: „Kto miłości nie zna...“ Samo i Miloslav uważają to za Krakowiaka lub wyznanie Mickiewiczowe. Potem Samo czyta Niemcewicza po polsku („Tęsknota mię obarcza...“). Panna ma w swej bibliotece „Przyjaciela domowego“ i „Gwiazdkę Cieszyńską“. Jakis czas była oddalona od „ojczyzny kochanej“. Młodzieniec mówi często: „Padam do nog a calujem ręki“. Panna zakochana deklamuje rozpaczliwie:

Samotna — dziewica
I oczyma i westchnieniem
Dosięga twarzy księżycy,
Szuka aniołków po niebie...

Podobnie recytuje Samo także po polsku:

O jak długo sen okrutny
Dręczył mię dziecinny wiek!
Prześpiewałem młode chwile,
Na tych łąkach rwałem kwiaty...

Do oświadczyn pobudza go słowami Magnuszewskiego:

Bo co dłużej zwlekać?
Czekać i czekać i aż grób wyczekać?

Słowak Samo żegna Polkę swą na dobranoc słowami Bielowskiego:

W kraj cię uwiozę daleki,
Gdzie nas w miłości nie zganią;
Ty będziesz żoną, ty panią,
Ja tobie wiernym na wieki.

Ślub się odbył. On madjarskim został urzędnikiem. Narzeka na los swój:

Sam jeden pośród tylu wicherzę się po świecie
Może nawet po wieki (tak!) obca dłoń mi stuli,
Obracic (tak) czem kraj własny jeśli nie czujecie.
Opuście go na chwilę, a będziecie czuli.¹⁾

O koledze Miloslawie autor mówi:

Patrz na młodzieńca w samej krasie wieku,
Ledwo zabłysnął na obszarach świata,
Już pierś jego lodowata,

¹⁾ Ile cię cenić trzeba, ten tylko się dowie, kto ciebie stracił (Mick.).

Tonąc w brudnych uciech steku,
Żyje samotny wśród ludzi.

Aż tyle zdań polskich, jakby utwór był polski.

Sokol VII — 1868. Zaczniemy od rzeczy poważnych. Niech do nich należą *Dumnego* opowiadanie „*Kozacki Hannibal*“ według Lind. Zielińskiego i „*Poslednie hodiny Kopernika*“ oraz wierszowana „*Vyprava Chotimska*“ kilka zwrotek, również bez wskazania autora. Pierwsza strofa:

Trioma hufy tiahnu Leši
Kozactvo zas štyrma leti:
Po pas idu v trave peši;...

z nimi są Sahajdaczny i królewicz Władysław.

Mniej poważne są „drotara Fedora“ Rozmowy, zwłaszcza 4-ta *Polske Slovanstvo* w formie dialogu Rusa i Polaka, w którym Polak twierdzi: „My Sarmaci, nie Słowianie“, na co mu Rus powiada: „To fałsz, albo nieświadomienie, któregoś wstydić się powinien“. Polak wnioskuje ostatecznie, że „obaj nie są jedno“. Rusofilski „drotar“ mówi o „polskich niepokojach“, że „Polacy nic nie myślą, myślą tylko Anglicy, Francuzi i Niemcy, a wiedzą, co robią“. Jeszcze przykszej mówi, że „w r. 1863 Francuzi Polakom dali króla niewidzialnego, a w r. 1868 dali im Rosjanie królestwo niewidzialne i już mają wszystko, co im potrzeba“. Ostrze satyry i ironji przedstawia w „Śmieszkach“ wykształconych polskich chłopów, są nimi tylko ci, co „ostrogami dzwonią i w t. zw. kasztelach mieszkają, no — i czytają gazety.“

W roczniku ostatnim — **Sokol VIII** 1869 — interesuje nas już tylko „*Krakowiaczek*“ Andrzeja Beli, wychowanka patryjotycznego gimnazjum rewuckiego, który jako wojskowy kapelan zmarł w Krakowie.

Orol I — 1870 wydawany w Turcz. św. Marcinie pod redakcją Jana Kalinčaka jest ciągiem dalszym „Sokola“. Z tą myślą Pauliny-Toth oddawał wydawnictwo Kalinczakowi.

Po przedmowie na str. drugiej umieszczony zaraz Mickiewiczów *Nowy Rok* w przekładzie Andrzeja M. Sytnianskeho, w którego tłumaczeniu jest dalej i „*Renegat*“ (str. 61). Mick. zdaje się być podniecią lub może pośrednikiem do Byrona, którego Childe Heralda z oryginału tłumaczy Nosak, ale dodaje uwagę, że pięknie to przełożył Mick. „Bywaj mi zdrowy...“ jako i Giaura i Korsarza (str. 233). Redaktor ogłosił tu powieść swą „*Orawa*“ — lecz o reminiscencjach w niej polskich miejsca więcej będzie gdzieindziej.

W sprawozdaniach literackich są treści Pogodinowego dzieła „*Polska kwestja*“ 1831—1867 i wydawnictwa „*Książę Wołkoński i jego sprawozdanie z Polski 1764—1780*“, wreszcie

notatka o przekładzie „Beniowskiego“ (zeszyt 8) pióra Mariny Bobulowej¹⁾ (autorka Mühlbachowa — Louise von Mundt).

Orol. II. — 1871 przeszedł ze śmiercią Kalinczaka (16. VI. 1871) pod redakcję Andrzeja Sytnianskeho. Tradycja *Czajkowskiego* powraca w przekładach: *Kozak Chmelnický* (str. 78 — Sytnianski) i *Mohyla* (str. 210—215, Aug. Hor. Krčmery). Rocznik obfituje w inne a ciekawe „polonica“.

Z pozostałości rękopiśmiennej Ludw. Kubaniego jest wiersz *Moja hviezda* „z polskeho“. Samo *Medvecky* w wierszu oryginalnym „Zaspieval Poliak...“ zużytkował wiadomość, że i francuską pieśń narodową i pruską stworzyli Polacy (tę drugą Leszczyński w Poznaniu). Wiersz ten warto powtórzyć (str. 112):

Zaspieval Poliak „Marseillaise“,

Rozohmil Galliu; —

Zaspieval „Wacht am Rhein“,

Vznietil Germaniu!

Cudzim spieva, sebe smuti,

Šírym svetom hynie. —

Nuž kedy že sa hlasom srdca

K Slovanstvu privinie?

Kedy smieri sa so sebou —

S bratmi Slavianrodu;

Kedy vznieti vstret zapadu

Sloviansku svobodu?

Na str. 98 rozpoczął Paweł *Beblavy* powieść „*Dedič od Muran'a*“, w której potrąca o świat polski np. Jan Tarnowski wspiera Zapolję na prośbę przyjaciela Tornally'ego, młody Tornally wychowuje się u Tarnowskiego. Wpływ polszczyzny przejawiał się w języku autora: używa wyrazu „panna“ (zam. slečna), w okolicach Tarnowa na polach pracują „šwarne Polky“ przy śpiewie i melodje „zadumčivých Krakoviaków“. Nad ziemią tą włada „vojvoda Tarnovskí“. W akcję powieściową wprowadzona Jadwiga Tarnowska. Druga powieść polonotangens F. Kutlika *Acindina* z dziejów bułgarskich. Krew bułgarską przelewa sturczony Polak Sakim. Pojmany jeniec wzywa imienia ojczyzny. Był to hrabia polski Stanisław Rybowski. Redakcja dała uwagę, że tak właściwie Czajkowski w r. 1868 wiódł Kozaków i Polaków przeciwko Bułgarom, „choč Bulhari v ničom ne ublížili Poliakom, ba často uhostili jich čo bratov, — a teraz tak sa jim neludsky odmienaju. Bože odpust jim i naprav zabludilcov“.

¹⁾ W Bibl. Uniw. w Bratysławie są „Pamatne príhody hraběte Benowskeho... přeložene od Samuele Černianskeho, Preszpork 1808. Staraniem i nákladem „Institutu Literatury Slovenske“. — Beniowski uważany tu za krajana Słowaków urodz. 1741 Vubovcu w Nitrańskiem.

Mile są nam drobiazgi jak wiadomość że: „Wallenrod wyszedł w serbskiem słowie, a Słowak się pyta: kiedyż my już zaczniemy tłumaczyć podobne dzieła znamienite?“, Kraszewskiego powieści zalecają na lekturę młodzieży słowackiej, Bełza Władysław „ogłada się i na pobratymca i przekłada Halkowe „Wieczorne pieśni...“. Mniej nam sympatyczna zapiska, że zaprzaniec polski Raszka uczył się słowackiego, aby mógł skuteczniej niemczyć w gimnazjum cieszyńskim uczniów słowaków. Ale jeszcze coś ciekawego. Oto Paweł Hečko w artykule „*O współczesnem wychowaniu narodów* nie pominął i Polaków. Taki sąd wydaje o Polaku:...

Oto... duchowo bogaty i fizycznie silny naród, lecz niestety przez zaślepienie swojej szlachty nie do Słowian, lecz do Sarmatów (plemienia medoperskiego) się zaliczają... Z tego narodu wieleby mogło być pożytku („vystat“), gdyby już raz zmądrzał i słowiańskim duchem się odrodził, gdyby nie naśladował ślepo niemieckiej ani francuskiej cywilizacji i wykształcenia, ale jej szukał w rozwinięciu w sobie słowiańskiego geniusza w jego poglądzie na ten boży świat i uszlachetnieniu swojego przyrodzonego słowiańskiego charakteru.

Miłość Polaków do plemienia i ojczyzny jest bezgraniczna, a przeto wielkiej chwały i podziwu naszego godna, ale w tem wielce błędna, że utożsamiając ojczyznę ze swoim narodem, pokrewnych tam mieszkających Rusinów za braci i równoprawnych nie uważając, swoją własną swobodę i dobro ojczyzny podkopują....

... Polak jest żywy, ruchliwy, ognisty, przedsiębiorczy, do wojskowej służby i wyprawy wielce się nadający, towarzyskie życie i wytworność jak Francuz lubiący, skłonny jednak do nierozwagi, a przeto i skory do czynu, którego potem żałuje...

Wymienia jako wielkich Mickiewicza, jako dobrych Słowian: Maciejowskiego, Surowieckiego, Borkowskiego („nadany basnik“ - utalentowany poeta), Wielopolskiego („bystry a rozśafny politik“) i Trentowskiego („slavny europejskiej učebnosti učbar a pedagog... svojou filisofiou i vychovedou v celom Slovanstve epochu učinil“).

Orol. III. — 1872 ponowił przekład Kubaniego piosenki polskiej „*O gwiazdeczko coś błyszczęła...*“ (z Orol II str. 331) na str. 79. Czajkowski tutaj reprezentuje polską literaturę w przekładzie Sytniańskiego dwiema powieściami: *Modlime sa a bime* (str. 21 nn. 41 nn.) i *Kostol w Gruzincach* (str. 84, 313, 335, 366 i nn.) z bardzo licznymi objaśnieniami wyrazów jak: podkomorzy, wojski, smalone duby — i faktów oraz postaci jak: uroda Zborowska, Mikołaj Potocki... Przyjęty wyraz „szereg“ pisze „šereg“ — W artykule „*Slovanski krasoumelci*“ Hečko zestawił abecedowym porządkiem długi rząd nazwisk polskich malarzy, rzeźbiarzy i innych plastyków i scharakteryzował zakres twórczości każdego. „List czeski“ informuje czytelnika o czeskim

tomiku Poezjy Słowiańskich, z których jedna polska *Sobiesky i Turky* tak się zaczyna:

Pogodite bratcy! Perejdet Sobieski
Perejdet Sobieski čerez cholm Silezski...

Pogłos Mickiewicza słyszymy w opowiadaniu Dumnego *Svoj k'svemu* (na str. 136) w słowach zapisanych w Dzienniku Aniczki: "...„kto milosti nezna, ten žije š'astlivi i noc ma spokojnu i deň netesklivy — hovori Mickiewicz“.

Rocznik III Orla wyszedł z hasłem i godłem: „chrześcijańską oświatą ku wolności i sławie!„ — ale w nim dla nas mało zajmującego.

Orol IV 1873 — dostał osobny dodatek literacki i razem z nim ma stronic 396 (296—100). Czajkowski jest i tutaj (*Svatba Zaporozčeyca*) — utrzymuje go sam redaktor, który *Kopernikowi* poświęcił ilustrowaną biografię (str. 48, 68 nn.), łącząc ją z opisem uroczystości Kopernikowskich we Lwowie, Krakowie i Czechach. Na podstawie „*Naučného Slovníka*“ czeskiego powstał artykuł o *polских poetach*, niestety słaby, skoro nie wspomniał o „*Dziadach*“ ani o „*Panu Tadeuszu*“ a z 2 innych wieszczów ani jednego tytułu nie podał, miał zaś miejsce dla Kondratowiczowych przekładów z Horacego i t. p.

Polonicum historicum znajdziemy w Tomášika *Malkontentach*, Sobieski daje się skłonić do wyprawy wiedeńskiej, a przez stolicę gemerską i Spisz wraca do Polski. Wódz Twardowski wrócił cało, ale Małopolski padł od kuli tureckiej, wołając: „Z Bogiem Ojczyzno!“ Szlachta wytykała królowi, że polał krew polską za sprawę odwiecznych wrogów Słowiaństwa.

W artykule o światowej wystawie na Semmeringu cieszy się redaktor, że zyskał nowego przyjaciela w *Edwardzie Stehliku*, rzeźbiarzu z Krakowa i przyjacielu Matejki. Był tam na wystawie miły zakątek który przypomniał Słowakowi Mickiewiczowe słowa:

Domok pod lipou s zahradkou veselou,
Zkadš bych už ni blesky hromu neuhliadal,
Ni smiechy nepriatelov, ni slzy priatelov,
Tu v samote do konca....

Služit Bohu, priat' rodu — z daleka od l'udi.

W Kollara „*Slovníku umelcov*“ „hudebnici pol'ski“ zajmują $\frac{3}{4}$ strony. W „*Slovesnosti*“ jest ruch piśmienniczy w Polsce przedstawiony (na str. 23) dość informacyjnie. Ale daru polskiej książki nie zanotowano ani jednej, gdy inne są.

Orol V. 1874 wprowadził obok Czajkowskiego („*Adam Kunicki*“ — Sytniański, str. 19, 56, 78 nn.) także Słowackiego „*Araba*“ w przekładzie Petruškina (str. 263 6, 294-8). We wspomnieniu o Halku redakcja podnosi poetę czeskiego „mędzi najväšich pevcov, po boku Puškina a Mickiewicza“. Laskomerski w sprawozdaniu z wystawy wiedeńskiej rozpisuje się o obrazach Matejki: Unia, Batory (wyrażający gniew polski przeciw Rusom). Car się długo wpatrywał w te obrazy i odszedł

z uśmiechem, jakby z Józefem II chciał powiedzieć: *Tempi passati!*

Orol VI — 1875 ma w przekładach: Czajkowskiego „*Skalozub v sedmovežovom zamku*“ (str. 5.45 nn.) i *Zitomernia* (84, 108, 129 nn.) w przełożeniu redaktorowem i wyjątki z Trentowskiego w Hečki artykule „*Filozoficzny pogľad na historję świata*“, (przekład wolny, miejscami dopełnienie).

Ludw. Štur ogłosił tu swe „*Wykłady o poezji słowiańskiej*“. Pokazuje w nich Sobieskiego jako obrońcę chrześcijaństwa, Kościuszkę obrońcę wolności. stwierdza, że „dotychczas nie mamy czysto słowiańskiego poetyckiego dzieła, ani Mickiewicz, ani Kollar, ani Puszkina nie pokazali czystej słowiańskiej poezji, wiele w nich obcych żywiołów się wplotło“.

Jakoś swojsko, w nucie Słowackiego, brzmi początek wiersza Ludw. Zelli „*Honba*“ (str. 201-6):

Druhy raz mesiac tmavom na blankyte
 Neba bludiaci sa už obnovuje,
 Čo panovníka Nitry naležite
 Knieža Karloman hosti a čestuje...

Orol VII — 1876 jest najbardziej polsko-poetycki. Są tu w Petruškinie przekładzie Garczyńskiego *Videnie i V silvestrovej noci* oraz Słowackiego: *Otec utrapov v El-Arisch* (100-105), *Jan Bielecky* (195-9, 232-4) i *Hugo* (275-8).

Samo Tomašik w powieści z XVII w. *Kuruci* wprowadza Rakoczego do Krakowa, gdzie go przyjmują gościnnie. W Mińsku przy tokaju Łubiński kończy przemówienie słowami: „Dzięki niech będą carowi Piotrowi Wielkiemu i naszemu królowi Augustowi... niech żyją Rusowie i Polacy, krewni bracia i wierni przyjaciele!“ Rakoczy przystępuje do sojuszu przeciw Niemcom.

Petruškinowe przekłady są w związku z podróżą jego do Galicji. Tutaj ogłoszone „*Cestopisne uryvky*“ pokazują nam jego drogę od Czadcy przez Korbielów, Żywiec, Białą, Dziedzicę, Trzebinę do Krakowa szlakiem tu już kolejowym. Pierwsi powitali go na stacji żydzi z ofertą hotelu. Opis miasta i Wawelu przeplatany historją. Przez Wisłę przeszedł też na Kazimierz. O mowie polskiej zauważył: „Ta pełnodźwięczna mowa człowieka unosi, szczególnie dla Słowaka i Rusa ma ona urok osobliwy“. Cechuje ją „oblučnata mäkkość, resonantivni hibka a eolicka šušotavost“. Z Łukasiewicza i Niemcewiczowych Pamiętników przygotował się do zwiedzenia Krakowa.

Orol VIII. — 1877 przyniósł Mickiewicza (Petruškin) *Ordonová redutę* (17-18) a w Dumnego opowiadaniu *Švihah* kilka nazwisk polskich jak tancerka Blonda Kochanowska, nauczyciel Paweł Jawornicki i jego żona Antonia... i wykrzyk:

Polak, Venger, dva bratranky
 I do korda i do sklanky (189).

Coraz skąpiej polskości w roczniku następnym.

Orol IX. — 1878 pod redakcją Sytnianského i Mikołaja Ferienčika nie posiada przekładu żadnego, oryginalną pracę jedną t. j. obraz życia i działalności *Kraszewskiego* z portretem (str. 337). Autor podkreślił w słowiańskim umiłowaniu Gramatykę porównawczą słow. jęz. i liczbę 12000 przedpłacicieli powieści jubilata. Poza tem jest 6 drobnych zapisek bibliograficznych.

Orol X. — 1879. Petruškin ogłosił tu jeszcze *Žmiję* (15, 75, 44, 116, 171). Fr. Jančík (Ferienčík?) w komedyjce wedle noweli obcej *Prekvapeni* dał polsko brzmiące nazwiska osobom jak bar. Zawadzka i major Zawadzki. Drobną notatką o czeskiem przekładzie „Chaty za wsią“ Kraszewskiego zamyka tę odrobinę polonicorum.

Orol XI — 1880, rocznik ostatni wysilił się dzięki Dumnemu, który tu skoncentrował z Mickiewicza *Panią Twardowską*, *Lilje*, *Ucieczkę* i *Rybkę*. Pod znakiem polskich ballad zamykają się roczniki „Orła“. Zapisek tak mało, że można je uwzględnić a więc: wskazują, że w czeskiej „Osvecie“ warszawski prof. Dr. Perwolf przedstawia „Słowiański ruch między Polakami 1800—1830“, czytamy wreszcie, że znany nam już tłumacz Dumny zamierza tłumaczyć „Wallenroda“ a Gašpar“ „Pana Tadeusza“ na język — madjarski.

Dość osobliwie się więc kończą słowackie Polonica.

Uświadamiająca i oświecająca działalność Šturowa miała wpływ daleko sięgający. Wydawane przez młodzież bratisławską pismo litografowane „Svit“ (rocznik II z 1879/80) młodem piórem snuje rozumne myśli o braku oświaty w Słowacji, o niższości madjarskiej szkoły w Słowacji wobec szkół zagranicznych, o „ustavach“, że widocznie bardzo były pożyteczne narodowi słowackiemu, skoro je Madjarzy zwinęli. Między młodymi „literatami“ jest Karol Jaroslav Skalski, poeta, który „študuje polsku a rusku literaturu“.

Przygodnie rzucmy, że w „Świcie“ zawarte opowiadanie p. t. *Vilet do Tatier* (Wycieczka w Tatry). Wycieczkowcy wdają się ze strażnikiem granicznym w pogwarkę o działaczach narodowych. Słowacki „stary kapral“ opowiada, jak to powstańcy w 1848 roku przyłączyli się do Daxnera, nie mogąc już z Hurbanowymi pułkami się złączyć, jakie to mieli uzbrojenie przygodne, że dyscypliny nie było między nimi żadnej, jak to oddział Prybylińców wcielony został przemocą do cesarskich wojsk i jak im kazano zdobywać Komarno. Interesujący opis ataku madjarskiego na wioskę Prybinę w nocy i zajęcie jej skutkiem zdrady. Wsi bronili starcy. Tych związano pętami i uprowadzono przed sąd wojenny. Obrazek jakby z dziejów styczniowego powstania naszego.

III.

Z powierzchownego przejrzenia treści almanachu i kilku roczników miesięcznika już się wyłania wnioski o jakości i zakresie oddziaływań polskiego słowa pięknego na literaturę słowacką. Ale snuć go nie należy. Wszak trzeba przejrzeć jeszcze 46 roczników „Slov Pohľadov“ Vajanskiego i Szkultetego, rozejrzeć się i po literackich pismach, a nawet wciągnąć bibliografię (w dziale Polonicorum). Taki *Svetozor* z 1861 ma przekład z *Pola*: Rodzinny żywot staropolski, Lipa na dworci; *Mickiewicza*: Stareho Matauše dvur; *Zaleskiego*: Zpominka... i drobiazgi jak o tem, że Pol we Lwowie pisze Stryjenkę „siostrę Mohorta“, a Suhecki został rzeczywistym profesorem i wykładać ma: Szkołę ukraińską literatury polskiej“ i „Język polski“. Interesowali się Słowacy i losami Polski, wyczytać to można z kalendarzy Palkovicza (1806—1846 przejrzałem) i Fejerpatakiego. Niewątpliwie czeskie *Květy* pośredniczyły w komunikacji życia polskiego i słowackiego.

Tymczasem niech nam starczy chronologiczne zestawienie przekładów z polskiego, które w przejrzanych tomach wydawnictw znaleźliśmy. Mickiewicz i Czajkowski stoją w pierwszym rzędzie liczebnie równo obok siebie. Liryka w poezji, epika w prozie słowackiej wykażą dwie strugi wpływu polskiego. To niezawodne.

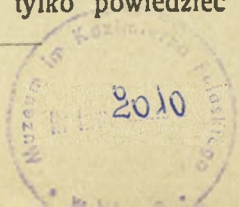
Mickiewicza :

Świtezianka, Powrót Taty	1836
Oda do młodości	1838
Czaty	1841
Pierwiosnek, Trzech Budrys.	1858
Powrót Taty	1860
Kurhanek Maryli	1862
Oda do młodości	1865
Nowy Rok, Renegat	1870

Czajkowskiego :

	1871	Kozak Chmielnicki, Mogiła
	1872	Modlime se a bime Kościół w Gruzynach
	1873	Wesele zaporożca
	1874	Adam Kunicki
	1875	Skalozub v jednoweżowem zamku Žitomerania
Reduta Ordon	1877	
Pani Twardowska, Lilje,		
Ucieczka, Rybka	1880	

Rozszerzyć wiadomości o zasługu Mickiewiczowej poezji na Słowaczyźnie i zwiększyć przygodnie zwierciadło obce, w którym się duszy polskiej już prof. Kot przeglądać zalecał — było pragnieniem Zbieracza Polonicorum w starych pismach słowackich. Niniejsza część materiału o tym tylko powiedzieć zamierzyła.



TEGOŻ AUTORA:

Język polski w szkole (Wskazówki dydaktyczne):

- 1) Czytanie „Pana Tadeusza“ na stopniu niższym. Warszawa 1911. Odbitka z „Wychowania“.
- 2) Ćwiczenia piśmienne na stopniu średnim. Kraków 1912.
3. Gramatyka języka ojczystego w naszej szkole średniej. Kraków 1915.

Rozwój języka polskiego. Warszawa 1910. K. d. w. Nr. 428.

Muza i polityka Salomona polskiego. Nowy Sącz 1904—5.

O autorze „Kościuszki pod Racławicami“ W. L. Anczycu. Lwów 1900
(Bibl. „Macierzy Polskiej“ Nr. 47).

Rymika Zygmunta Krasińskiego. Kraków 1911.

Gwara sułkowicka. (Nadbitka z „Materiałów i prac komisji językowej Akademii Umiejętności“). Kraków 1911.

Na jugu słowiańskim. Kraków 1911.

Ludność polska w Bośni. Kraków 1912.

Crnice iz poljske književnosti I. (Szkice z polskiej literatury). Osljek 1911,
Wydanie Klubu „hrvatskih književnika“.

Od Illirji do Jugosławji S. H. S. Piotrków Trybunalski 1926.

Od Białej Góry do Republiki Czechosłowackiej. Piotrków Trybunalski 1928.

Literatura czeska i słowacka (str. 292). Warszawa 1929.

